

# SOKÓŁ NA ŚLĄSKU



Czasopismo dla członków Związku Sokół Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P.K.O. Katowice 301 550 Telefon numer 30613 Sekretariat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawo

Rok XIII

\*\*\*

Katowice, grudzień 1934 roku

\*\*\*

Numer 12

## Zmiana lokalu Sekretariatu Dzielnicy Śląskiej.

Z dniem 15 grudnia 1934 r. zostanie przeniesiony Sekretariat Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce do nowowypbudowanego Domu Sportowego w Katowicach przy ulicy Kilińskiego 25.

Wszystkie korespondencje do Przewodnictwa i Naczelnictwa Dzielnicy Śląskiej adresować należy na wyżej podany adres.

## Écha lat szesnastu.

Zbiegł znowuż rok. Przeżyliśmy szesnastoletnią rocznicę odzyskania niepodległości, dla zdobycia której rzuciliśmy hekatombę krwi, wyczonej przez wrogów polskiego Narodu.

Z bolesnem wspomnieniem przeglądamy karty dziejów Polski rozebranej; lka serce, gdy bieży po tysiącnych mogiłach, w których spoczęły szczątki żołnierza. Mogiły te jak krwawe maki, gęstemi płatami zaległy szerokie pola Europy — od Atlantyku wód po szczyty Uralu. Wszędzie gdzie zawita stopa wędrowca polskiego, — w jakimś kraju Europy — natknie się na krzyże, które niewidzialna dłoń zatknęła na mogiłę nieznanego polskiego żołnierza.

Lecz z krwi milionów, z tradycji bohaterstwa żołnierza polskiego wyrosła i potężniała idea wolności, idea, która wgrzyła się w dwudziestomilionową masę Narodu, idei, która opanowała wszystkie stany.

Kiedy w roku 1914 szedł żołnierz polski na pobojuwisko wojny światowej, choć odziany w mundur zaborczej armii, — trud swój rzucał nie dla utrwalenia potęgi tronów nienawistnych sobie dy nastów zaborców, lecz walczył, krwawił i umierał z pełną świadomością, że to ofiara dla Polski. Za krwi tej ofiarę ostatnią nie przypaął mu nieszczęśny los bohaterów z pod Maciejowic, Ostrołki i los bohaterów r. 1863 — — on z pola bitew bowiem schodził ze zwycięską pieśnią na ustach, on zahartowaną dłonią, ostrzem bagnetu znaczył nowe granice Państwa, bił słupy graniczne w nurty Odry, Wisły, Dżwiny, Dniestru, szedł śladem Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły i Batorego Stefana.

Wyzwolone sztandary załopotwały nad długimi szeregami pułków i dywizyj, — brzmiał wśród szu-

miących pól, — w oceretach wschodnich Dzikich Pól, we wnękach zatajonych wśród niebotycznych gór „mazurek Dąbrowskiego — dźwięczał nie tęsknotą, nie nadzieją straceńców generała Henryka Dąbrowskiego, — lecz szalał potężną harmonją zwycięstwa — uroczystem „Te Deum“.

Tego zwycięstwa przeżyliśmy już 16-letnią rocznicę. — — —

Trudną jest rzeczą powstać z popiołów — tytana to wysiłek, by z rąk zerwać stalowe obręcze, które przez jedno stulecie urosły w ciało i krew. Lecz zapewne najuczaiwszy to znój — uzyskaną wolność zachować poprzez dalsze, przyszłe wieki — i wyrósć w rodzinie narodów świata do godności członka pełnego zdrowia i sił.

Pomińmy więc dzisiaj bojów orężnych wspominki, wspominki te bowiem na kartach dziejów naszych lśnić będą jako najchlubniejsza tradycja.

Zejdźmy z piedestału naszej chwały — w dziedziny niklejsze, dziedziny niepozorne: wnknijmy w to proste codzienne życie obywatela, którego każde drgnienie, każda najmizerniejsza funkcja składa się na całość czynu obywatelskiego.

Nie zapuszczajmy się atoli w daleką przeszłość. Wystarczy, jeśli zastanowimy się nad dorobkiem ostatnich lat szesnastu i wystarczy, jeśli z masy czynów dodatnich czy ujemnych krótkiego okresu wyciągniemy wnioski: **jak pracować mamy w przyszłości, by nietylko nie zmarnować dotychczasowego dorobku, lecz dorobek ten zwiększyć, rozszerzyć, pogłębić.**

Życiem wolnego narodu kierują dwa czynniki: czynnik organizacji państwowej i czynnik społeczny. Bodaj ważniejszą atoli rolę w rozwoju narodu od-

grywa czynnik społeczny, gdyż im światlejsza jest gromada, im głębiej rozumie obowiązki swe wobec państwa każdy poszczególne obywatel, tem sprawniej i precyzyjniej działa maszyna państwowa, której ogniwa, kółka i części składowe kuje w kuźni prac swoich — wolne społeczeństwo. Zależnie od tego, jak ono jest wychowywane — takim będzie żołnierz, takim będzie urzędnik i każdy mandatarjusz państwa. Teoria ta święci triumfy u narodów, które wychowanie społeczne obywatela traktują jako prawo ewangeliczne.

Lata powojenne rozwinęły w Polsce życie społeczne. Różnorakie potrzeby powołały do życia mnóstwo organizacji, rozwijających żywą działalność na licznych odcinkach pracy i obywatelstwa. Trudno w tej chwili zorientować się w ogromnej masie tych nowopowstałych organizacji, których istnienie nakazuje rozwój życia narodowego.

Wśród zrzeszeń tych bardzo licznych tkwi kilka, które zapoczątkowały życie swe w niewoli i w niewoli tej były słupami przydrożnymi, które społeczeństwu wskazywały właściwy kierunek marszu w nieznaną przyszłość.

Do tych pierwotnych organizacji, między innymi, należy i Tow. „Sokół”. Ono w latach przedwojennych około idei niepodległościowej skupiało dziesiątki i setki tysięcy członków-wyznawców, — ono wychowywało obywatela polskiego, tak pod względem duchowym, jakoteż fizycznym; ono stawiało opór prześladowaniom i ono w pierwsze szeregi zapoczątkującej się armii polskiej rzuciło największy odsetek ideowego rekruta. — — —

Niemniej, gdy odzyskawszy wolność, gdy po utrwaleniu granic na zachodzie, wschodzie, południu i północy należało orać ugór zaniedbany wola najeźdźcy, — do orki tej państwo-twórczej w pierwszym szeregu pracowników stanął „Sokół”. Wierny

tradycjom, zahartowany w boju i pracy, temież samymi drogami i ścieżkami co przed laty, szedł w społeczeństwo. Choć z prawej i lewej strony huczały i przelewały się namiętności polityczno-partyjne i choć niejedna fala tych namiętności obrygała mundur „Sokoła” — z wiarą cichego bohatera, przed którego oczyma jaśnieje jedyna, nieśmiertelna idea: bezinteresownej pracy dla społeczeństwa, — kroczył i kroczy wśród burz wytrwale naprzód.

Nie miał się nowych, wyszukanych metod. Czy to na płaszczyźnie wychowania duchowego, czy w dziedzinie podnoszenia kultury ciała czerpał ze skarbcza, bogatego skarbcza doświadczeń, nabytych w erze przedwojennej.

Idzie do społeczeństwa „Sokół ze sercem: jednakową serdeczną miłością otacza wszystkie stany — — a może, może najmiłsi mu są ci, których większa niedola tłoczy i którzy więcej matczyne serca potrzebują, by żyć i przetrwać. Nie znamy nienawiści, gdyż każdy nam na tej ziemi brat, druh serdeczny; nie wiemy, co to niechęć, boć w każdym widzieć chcemy dobre dziecko Polski!

Więc może dlatego to idea sokoła na Śląsku oplata coraz to liczniejsze koliska — — może dzięki temu serdecznemu nastawieniu się wobec każdego uczciwego obywatela dzieje się, że legion sokoli na Śląsku liczy dziś niemal 10.000 żołnierzy ideowych — i że z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc w coraz to innej wiosce rolniczej czy osadze robotniczej powstają nowe gniazda sokoła.

Idzie wyścig pracy; na szaniec zdobyczy i dorobku Narodu dorzuca „Sokół” swój wysiłek, w przekonaniu, że szaniec z czasem stanie się tak potężnym, iż żadna nawała nie zdoła go rozedrzyć, że przez szaniec ten — cementowany hartem ducha i siłą mięśni — nie przejdzie najstraszliwsza chociażby wroga potęga.

## Dział urzędowy

### Przewodnictwa Dzielnic

#### Akademja Sokola.

W sobotę, dnia 8 grudnia 1934 r. odbędzie się o godz. 11 w Teatrze Miejskim w Katowicach Akademja Sokola Dzielnic Śląskiej.

Na Akademję winny Gniazda wysłać delegacje ze sztandarem. Program Akademji jest następujący:

1. Odegranie marsza sokołego.
2. Otwarcie Akademji. — Słowo wstępne wygłosi prezes Dzielnic dh T. Kowalczyk.
3. Hymn państwowy.
4. Chór sokoli z Chorzowa I:
  - a) Przylecieli Sokołowie
  - b) Na święty bój
  - c) Bzom, bzom, bzom
  - d) Pragną oczki, pragną
5. Referat wygłosi dh Inż. Wierzbicki, przewodn. Kom. Ośw. Potem przerwa, w czasie której koncertować będzie orkiestra kolejowa.
6. Występy sokołe:
  - a) Ćwiczenia rytmiczne młodzieży żeńskiej — Gn. Załęże.
  - b) Ćwiczenia w kole młodzieży męskiej — Gn. Załęże.
  - c) Ćwiczenia na koniu sokołów — wzorowy zastęp Dz. Śl.
  - d) Ćwiczenia wolne sokolic — Gn. Katowice I.
  - e) Ćwiczenia na poręczach sokołów — wzorowy zastęp Dzielnic Śląskiej.

f) Kujawiak — młodzieży żeńskiej — Gn. Katowice I.

g) Ćwiczenia wolne sokołów — Gn. Załęże.

h) Ćwiczenia na drążku sokołów — wzorowy zastęp Dzielnic Śląskiej.

#### 7. Rozdanie nagród.

Wstęp na Akademję jest bezpłatny. Bilety wolnego wstępu wydaje Sekretariat Dzielnic Śląskiej Katowice, ul. Damrota 8. Tel. 306-13.

### Naczelnictwa Dzielnic

#### Kurs gimnastyczny przyrzadowy.

Zapowiedziany kurs sędziów gimnastyki przyrzadowej odbędzie się w dniach od 5—6 stycznia 1935 r. w Chorzowie w szkole handlowej przy ul. Urbanowicza. Kurs ten dostępny jest dla druhen i druhów Dzielnic Śląskiej.

Zgłoszenia nadesłać należy do Sekretariatu Dzielnic do dnia 22 grudnia 1934 r.

#### Narciarska wycieczka do Beskid.

Zgodnie z programem sportów zimowych Naczelnictwa Dzielnic odbędzie się dnia 16 grudnia 1934 r. (niedziela) wycieczka narciarska z Bystrej na Klimczok, Stołów, Błatnią, skąd jedna grupa uda się do Jaworza, zaś druga przez Brennę, Równicę do Polany. Odjazd z Katowic o godz. 4,58, przyjazd do Bystrej o godz. 6,47. Odmarsz z dworca kolejowego w Bystrej o godz. 7-mej. Odjazd powrotny z Polany o g. 17,00, z Jaworza o godz. 18,04, przyjazd do Katowic 20,59.

**Regulamin zawodów narciarskich  
dla Gniazd i Okręgów Dzielnic Śląskiej.**

1. W zawodach mogą wziąć udział tylko Sokoli.

2. Komisja Sędziowska składa się: z kierownictwa zawodów, kierownika trasy, startera, mierzących czas, celowniczych i sędziów kontrolnych.

**I. Przy biegach:**

- a) kierownik konkurencji czuwa nad ogólnym przebiegiem imprezy,
- b) kierownik trasy odpowiedzialny jest za należyte wybranie i wytyczenie trasy i utrzymanie jej w stanie zdającym dla biegu,
- c) starter, mierzący czas i celowniczy sporządzają listę odjazdu i przyjazdu zawodników i obliczają czasy i noty biegu,
- d) sędziowie kontrolni stwierdzają przejście całej trasy przez mijających ich zawodników.

**II. Przy skokach:**

- a) kierownik czuwa nad ogólnym przebiegiem konkurencji i decyduje, czy przygotowanie skoczni pozwala na otwarcie konkursu,
- b) dalsi sędziowie orzekają o długości skoku i o stylu.

3. Przy biegach zwykłych należy trasę przeprowadzić w ten sposób, aby mniej więcej w równych częściach wypadł bieg po równinie, podbieg i zjazd. Start i meta winny znajdować się na tem samym miejscu, a jeżeli to jest niemożliwe, to przynajmniej na tej samej wysokości. Trasa biegu nie może zawierać sztucznych przeszkód.

4. Trasa powinna być należyście wytyczona, sznurem dokładnie odmierzona, w miejscach wątpliwych należy ustawić osoby, które wskażą kierunek trasy.

5. Przed startem należy podać do wiadomości zawodników naturalne przeszkody w trasie, ilość punktów kontrolnych, przeprowadzić kontrolę numerów startowych oraz dokładnie objaśnić trasę.

6. Zawodnikom należy podać do wiadomości, że wyprzedzać należy lewą stroną. Dogoniony zawodnik winien jest na wezwanie „tor wolny“ ustąpić z toru. Nieusłuchanie trzykrotnego wezwania powoduje unieważnienie zawodnikowi wyniku biegu.

Biec można tylko na nartach, zdejmowanie nart i posuwanie się pieszo jest wzbronione. Metę należy minąć przynajmniej na jednej nartce. Używanie sztucznych przyrządów do podchodzenia i hamowania jest wzbronione. Wzbronione są również wszelkie umowy między zawodnikami względnie osobami postronnymi. Wymienić wolno tylko jedną nartę w razie jej złamania.

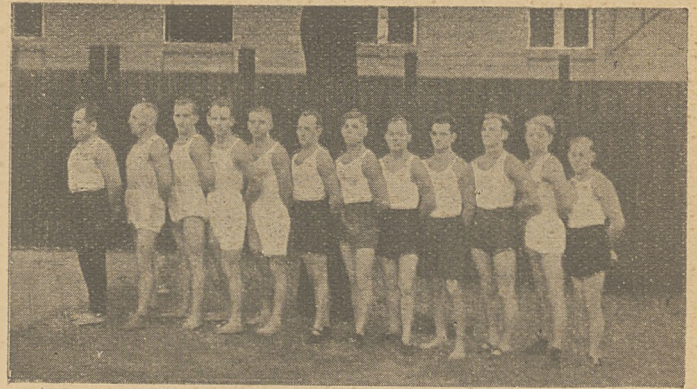
7. Pamiętać należy o uregulowaniu zegarków. Na pół godziny przed rozpoczęciem biegów musi kierownik trasy rozprować sędziów kontrolnych i skontrolować trasę. Po zakończeniu biegów należy zdjąć sędziów kontrolnych i zbadać, czy któryś z zawodników nie został na trasie.

8. Trasa powinna być dobrze oznaczona chorągiewkami czerwonymi, miejsca niebezpieczne żółtymi, przy biegu zjazdowym bramki względnie przeszkody chorągiewkami modrewnymi.

9. Trasy narciarskie po Gniazdach wzgl. Okręgach należy wytyczyć tak, aby nie przebiegały przez tory kolejowe wzgl. ruchliwe szlaki komunikacyjne.

10. Ze względu na to, że narciarstwo wśród Sokolstwa na Śląsku jest jeszcze słabo rozwinięte, należy do oceny biegu zwykłego uwzględniać jedynie czas, natomiast przy biegach zjazdowych oprócz czasu technikę, przyczem nie wolno hamować kijkami i nart odrywać od ziemi. Przy skokach długość i styl.

11. Protesty należy wnosić do kierownictwa zawodów bezzwłocznie na piśmie wraz z złożeniem kaucji w kwocie



**Grupa zawodników w zawodach eliminacyjnych w Bogucicach do zastępu dzielnicowego.**

10,— zł. W razie odrzucenia protestu kaucja przypada kierownictwu. Protest musi być rozstrzygnięty przed rozdaniem nagród.

12. Wszystkie inne kwestje rozstrzyga Naczelnictwo Dzielnic Śląskiej.

### **Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnictwa Dz.**

W dniu 17 listopada 1934 r. odbyło się posiedzenie Naczelnictwa Dzielnic Śląskiej.

Obecni: Z Wydziału Technicznego Dzielnic dhowie: H. Boryczka, Nacz. Dz.; W. Gawlikówna, Naczelniczka Dz.; L. Piontek, E. Bartniczek, P. Chrószcz, J. Wesoły, P. Skórkiewicz, Inż. Gerstman Fr., T. Roguła, A. Czerny. Z Okr. I: Głębica J., Gawlikówna A.; z Okr. II: Nowak A., Koberówna W.; z Okr. III: Szydło J.; z Okr. IV: Król J.; z Okr. V: Poloczek Ludwik, Czuprynowna K.; z Okr. VI: Brak nacz.; z Okr. VII: Loska Z., Gorolówna Ł.; z Okr. VIII: Sikora J., Fojcikówna E.; z Okr. IX: Powieśnik J.; z Okr. X: Gawędzianka A. — Z Przewodnictwa Dzielnic: dh Wójcik Z.

O godz. 18,30 zagal posiedzenie Naczelnik Dzielnic dh Boryczka, poczem przyjęto protokół z dnia 28. I. 34.

Po załatwieniu komunikatów przystąpiono do sprawozdań naczelnika i naczelniczki Dzielnic oraz dzielnicowego inspektora S.D.S. Z pracy Okręgów zdawali sprawozdania poszczególni naczelnicy okręgowi za wyjątkiem Okr. VI i X.

Następnie omawiano sprawę urzędzenia Złotu Dzielnic Śl. w roku 1936. Technicznie przygotowuje się Złot na 2 dni. W programie przedstawionem przez Naczelnika Dzielnic uwzględniono zawody gimnastyczne, lekkoatletyczne, pływackie, strzeleckie oraz występy młodzieży męskiej, żeńskiej, druhen, druhow i odrębne innych Dzielnic wzgl. Okręgów.

Program techniczny Dzielnic na rok 1935 został ustalony i ogłoszony zostanie w kalendarzu sokolim na rok 1935.

Na prośbę Okręgu IV. Naczelnictwo Dzielnic uchwaliło urządzić w dniu 10 czerwca 1935 r. w Radzionkowie generalną próbę ćwiczeń zlotowych dla Okr. I, II, III, IV i V.

Posiedzenie zakończono o godz. 23-ciej.

### **Święto sportów zimowych.**

W dniu 17. X. 1934 odbyła się konferencja u wojewódzkiego Komendanta W. F. i P. W. p. majora Hilda, który przedstawił sprawę urzędzenia imprezy pod nazwą „święto sportów zimowych“ we Wiśle. Po przeprowadzonej dyskusji został ustalony termin tego święta na dzień 2 i 3 lutego 1935 r. Na imprezę tę składać się będą zawody narciarskie w biegu zwykłym, w biegu patrolowym P.W., w slalomie, skokach; w hokeju (4 drużyny rozegrają mecze) oraz pokaz jazdy szkolnej na łyżwach. Wszystkie powyższe zawody będą miały charakter pokazowy.

## Wydz. Techn. Śląsk.

### Informacyjny kurs wych. fizyczn. dla druhen Dziel. Śląskiej.

W dniach od 2—9 stycznia 1935 r. włącznie odbędzie się w Chorzowie I (gmach Gimn. Handl. ul. Urbanowicza) dzielnicowy kurs informacyjny dla druhen.

Kursistki stawiają się w dniu 2. I. 1935 r. najpóźniej o godz. 15-tej, gdzie po spisaniu ewidencji będą podzielone na zastępy.

Kwatery wspólne będą w gmachu gimnazjum. Wobec tego, że kursistki będą skoszarowane, ściśle przestrzegają muszą regulaminu, który zostanie na miejscu ogłoszony i wywieszony. Niezastosowanie się do przepisów spowodować może wydalenie z kursu.

Przy spisaniu ewidencji wpłacają uczestniczki kursu opłatę na utrzymanie z góry na cały czas kursu, t. j. za 6 dni, à 2 zł za dzień = 12,— zł.

Uczestniczki przywiozą z sobą:

1. Zaświadczenie z gniazda, że są wysłane na kurs.
2. Przepisywo strój ćwiczebny (zmiana — białe skarpetki i meszty, według uchwały Naczelnictwa Związku), ciepły sweter.

3. Prześcieradło, małą poduszkę, koldrę, przybory toaletowe (ręcznik, mydło, szczotka do zębów i t. p.).

4. Przybory do pisania (zeszyt, ołówki itd.).

Dzielnicowy Wydział Techniczny Druhen apeluje do wszystkich prezesów, naczelniczek i naczelników gniazd, by na kurs ten wysłali upatrzone kandydatki na kurs związkowy.

Uczestniczki kursu muszą się zapoznać w gnieździe z ćwiczeniami złotowymi słowiańskimi, gdyż na kursie będą wykończone ćwiczenia złotowe polskie i słowiańskie.

### Związkowa lustracja druhen Dzielnic Śląskiej.

W niedzielę, dnia 6. I. 1935 r. podczas kursu odbędzie się Związkowa lustracja druhen Dzielnic Śląskiej. W lustracji biorą udział wszystkie naczelniczki okręgowe, gniazdowe, kursistki oraz drużyny gniazda Chorzów. Program lustracji będzie podany okólnikiem do wiadomości.

Na kurs oraz lustrację obowiązywać będzie 82%—owa zniżka kolejowa.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Dzielnic Śląskiej, Katowice, ul. Kilińskiego 25, do dnia 22 grudnia br.

## Nad mogiłą druha

# śp. Antoniego Majewskiego

O jedną mogiłę znowuż zwiększyło się cmentarzysko, na którym spoczywają w wiecznym śnie szczątki tych, którzy życie swe oddali w walce o niepodległość Polski.

Na cmentarzysko to w dniu 25 listopada br. gromada sokolów, powstańców, członków licznych stowarzyszeń i przyjaciół odprowadziła zwłoki jednego z najzasłużeńszych działaczy narodowych Śląska.

Kornie pochylili się nad trumną kirem kryte sztandary, zawodziły w przestworzach echa dzwonów z wieżyc Opoła, Olesna, Bytomia; padły ostatnie słowa pożegnania i matka-ziemia przytuliła na wiekiwisty odpoczynek umęczone pracą ciało.

Niema już pośród żyjących druha Majewskiego; złożył na zawsze broń, ten bojownik o idee niepodległości, który zawsze twierdził i dowodził, że tylko orężem odzyskać możemy niepodległość. On, dziecko powstańca z r. 1863, od kolebki wsłuchany w smętną pieśń klęski powstania styczniowego, rzucił ofiarnie życie na pole walki.

Przybywszy przed laty 40 do Bytomia na Śląsk, rzucił się w ukropisko prac i walk narodowych. Nie zważając na prześladowania, pierwszy wkłada mundur sokoli, dając przez to innym przykład do wstępowania do związku sokolego. Przewodniczy przez kilka lat gniazdu w Bytomiu; zakłada gniazda sokole w Król. Hucie, Lipinach, Szopienicach, Zabrze,

Katowicach. Ścigany i prześladowany przez administrację pruska, przenosi się przed wojną do Olesna, gdzie w tym środowisku buńczucznej niemczyzny inicjuje gorliwą pracę społeczną.

W czasie akcji plebiscytowej, mimo podeszłego już wieku i steranych sił, jest stale w drodze na przestrzeni Olesno—Częstochowa. Przewozi broń z Polski na Śląsk, by nie brakło jej w godzinę wybuchu powstania. A kiedy lud śląski w ostatecznej rozpaczce porwał za oręż, on, wierny tradycji rodu, kroczy w pierwszych szeregach powstańczych, piersią swą osłaniając wolność ukochanego Śląska.

Niestety ukochane Olesno dostaje się pod panowanie Niemiec. Uciekając przed zemstą pruskich siepaczy, chroni się w Częstochowie, gdzie przebywa dłuższy czas.

Znużony ciągłą walką, osiada u schyłku życia w Katowicach, nie odpoczywa jednakże: Wstępuje do Związku powstańców, gdzie bierze udział żywy we wszelkich pracach. Utrzymuje kontakt z organizacją, z którą zrósł się ciałem i duszą — ze Związkiem sokolim.

A dziś niema go już między żyjącymi. Żegnając druha Majewskiego, nie żegnamy go łzami, lecz piosnką żołnierską:

„Spój, kolego — twarde łoża —  
Obaczmy się jutro może...”

## Z życia gniazd

### Ruda (I).

Dnia 21. X. br. urządziło tut. gniazdo tegoroczny obchód uroczystości Patrona Sokolstwa Kościuszki. Chociaż krótkie przygotowanie, bo niecałe 14 dni czasu zostało do tego, to jednak „Wieczór“ dobrze się udał, bo publiczność, wśród niej rodzice naszych młodych zastępów, dopisała bardzo licznie. Program skromny, deklamacja przez druha Gajowskiego Pawła z werwą wygłoszona, zapoczątkowała naszą uroczystość. Na drugim punkcie referat p. Kucharskiego, prof. tut. gimnazjum dopełnił powagę uroczystości przez jego zobrazowanie „Naczelnika“ Kościuszki jako świetlaną postać Narodu Polskiego i bohatera chłopów i ludu polskiego, który to pozostawił swoich naśladowców i w nowopowstałej Rzeczypospolitej.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończył swój referat, uchwycony rzewnie przez publiczność.

Następnie pokazano ćwiczenia młodzieży męskiej w takt muzyki, dalej rej druhen bardzo efektownie wykonany, jednoaktówka „Sokół w więzieniu“ i na zakończenie bardzo trudne ale dobrze wykonane piramidy na drabinach przez druhow. Z tej części gniazdo znów zdobyło chociaż moralny zysk, gdyż wstępu nie pobierano, jednak zebrano kilka złotych dobrowolnych ofiar. Zaznaczyć należy, że część naszej inteligencji zaszczycała nas swą obecnością a przede wszystkim prezes K. S. Slavji, zawiadowcą kopalni pan inż. Keller Antoni, p. Chrzęszczyński, dyrektor biura węglowego, druha Makowski, sekr. Okręgu I i inni. Następnie w drugiej części — zabawie tanecznej — bawiła się brać sokola ochoczko. Zabawa trwała krótko, ale za to była bardzo wesoła.

## Katowice I.

### Odnawianie legitymacji P. Z. N.

Sekcja Narciarska Tow. Gimn. „Sokół“ Katowice I podaje do wiadomości, że obecnie odnawiać można legitymacje czarne Polskiego Związku Narciarskiego, uprawniające do zniżek kolejowych i ulg w schroniskach itd. oraz legitymacje graniczne, uprawniające do przekraczania granicy polsko-czeskiej. Członkowie innych gniazd mogą również nabywać powyższe legitymacje bez przystępowania do gniazda Katowice I. Kto wykupi legitymację czarną (kolejową) — cena zł 5,50, t. j. składka roczna dla sekcji i P. Z. N.) — otrzyma bezpłatnie kalendarz narciarski P. Z. N., zawierający cenne wskazówki dla narciarzy.

## Chorzów I. (III.)

### Wieczór Kościuszkowski.

W niedzielę, dnia 4 listopada 1934 r. urządziło Gniazdo w Chorzowie I. doroczną uroczystość ku czci Patrona Sokolstwa Polskiego Tadeusza Kościuszki. Uroczystość odbyła się w sali Domu Ludowego w obecności przeszło 1000 osób, co jest najlepszym dowodem sympacji, jaką się cieszy „Sokół“ wśród miejscowej publiczności. Na wieczornicy obecny był również prezes Dzielnicy Śl. dh Tomasz Kowalczyk.

Wieczornicę zapoczątkowano o godz. 19-tej przywitaniem obecnych przez prezesa dha Speltensteina, który następnie w treściwym referacie wspominał o znaczeniu uroczystości Kościuszkowskiej dla Sokolstwa Polskiego.

Obfity program rozpoczęto występem chóru sokolego, który odśpiewał kilka pieśni, za co publiczność darzyła go niemiłkącymi oklaskami. Ćwiczenia młodzieży męskiej i żeńskiej oraz ćwiczenia laskami, jak również i ćwiczenia wolne i taniec narodowy drухen wypadły nadzwyczaj efektownie. Najlepiej wypadły występy drухów „wesołej dziesiątki“ oraz drухen z „reju lalek“. Ćwiczenia akrobatów i drухów na przyrządach były bardzo udane. Zakończono Wieczornicę humoreską w jednym akcie. Publiczność zadowolona opuściła salę o godz. 23-ciej.

## Tarn. Góry (IV).

W sobotę tj. dnia 27 października 1934 r. gniazdo Sokola w Tarnowskich Górach obchodziło rzadki jubileusz, którego każda organizacja pozazdrościć może.

25 lat przynależności do jednej i tej samej organizacji — to okres dość długi, bo daleko sięga w głąb czasów zaborczych, kiedy to przynależność do polskich organizacji była heroizmem, wymagała silnego hartu woli, a nieraz narażała na utratę zajmowanych stanowisk.

Ten, kto wie czym był śpiew polski w czasach zaborczych, ten, kto wie czym był „Sokół“ dla dzisiejszej Polski, ten musi przyznać, że przynależenie do gniazd „Sokoła“ było budowaniem Polski, a tych, którzy do gniazd należeli, uznać należy za budowniczych gmachu Najjaśniejszej pracą konspiracyjną, pracą mozolną, pracą mrówczą.

Nic też dziwnego, że gniazdo „Sokoła“ w Tarn. Górach, mając aż trzech członków, których przynależność do „Sokoła“ sięga roku 1907, urządziło wieczorek poświęcony uczczeniu jubilatów.

Na uroczystość jubileuszową przybyli nieomal wszyscy drухowie tutejszego gniazda, a zaszczytliwi ją również swoją obecnością jako delegat dzielnicy drh Piontek, p. dr. Hager, p. dyr. Sp. Brackiej dr. Potyka, p. nacelnik sądu grodzkiego Kozłowski, p. mec. Dewiński, p. insp. Spółki Brackiej Galus, p. dyr. Rowiński i wielu innych.

Na miejscach honorowych, udekorowanych zielenią zasiedli przeznaczeni jubilaci w osobach dhów dra Orszuloka, Kralewskiego i Gwoźdźcia.

Uroczystość zagał wiceprezes gniazda dh Imiela, który w przemówieniu swoim podkreślił zasługi jubilatów. Mówca dość szeroko mówił o ideologii „Sokoła“ jak również wspom-

niał o zasługach tej organizacji dla Państwa. Po przemówieniu dh Imiela wręczył jubilatom piękne dyplomy pamiątkowe, podkreślając, że ten skromny upominek niechaj zastąpi jubilatom najcenniejsze podarunki. Wręczając dyplomy, dh Imiela złożył jubilatom w słowach prostych życzenia, z których biła szczerłość.

Następnie zabrał głos dh dr. Orszulok, który dziękując za okazane uznania podkreślił imieniem jubilatów, że uroczystość dzisiejsza winna uczyć nie osoby, lecz ideę sokolą. Dalej dh dr. Orszulok rzucił kilka fragmentów z lat, kiedy „Sokół“ musiał pracować konspiracyjnie, służąc przedewszystkiem jako ochrona dla polskich zebrań.

Najzabawniejszą historią był moment pierwszego zetknięcia się dha dra Orszuloka z „Sokołem“. Było to pod Poznaniem w starym kościółku, gdzie pod osłoną nocy zbierali się filareci, do których należał również dh dr. Orszulok.

W miesiącu grudniu — mówił dh dr. Orszulok — zebrał się na zebraniu, któremu przewodniczył ks. prałat Prawdzyński. Rozpatrywana była sprawa jednego z członków, któremu postawiono ciężkie zarzuty. Groziło mu wykluczenie. W chwili, kiedy ważyły się losy ówczesnego członka a obecnego dygnitarza państwowego, usłyszeliśmy pod drzwiami kościółka podejrzaną szmery. Wszyscy byli przekonani, że żandarmeria niemiecka wpadła na nasz trop. Wówczas członek, któremu groziło wykluczenie, chcąc zmyć winę i stawiane mu zarzuty, poprosił, aby zezwolono mu rozprawić się ze szpiclem. Nie zastanawiając się długo wyszedł, a po chwili usłyszeliśmy mocne szamotanie się. Wybiegliśmy przed kościół i zauważyliśmy, że w dość głębokim rowie leży dość mocno poturbowana jakaś postać. Po wymianie zdań okazało się, że „szpiclem“ owym był sokół, który nie wiedząc o naszym zebraniu przyszedł napalić w piecu, gdyż za dwie godziny w kościółku tym miały odbyć się ćwiczenia członków „Sokoła“. Takie było pierwsze zetknięcie się dha dra Orszuloka z „Sokołem“.

Delegat Zw. Sokolów Dzielnicy Śląskiej drух Piontek w bardzo pięknych i szczerych słowach złożył jubilatom serdeczne życzenia w imieniu całego Przewodnictwa.

Następnie zabrał głos dh prezes Kralewski, który dziękując za życzenia, wspominał o swej pracy w „Sokole“, a szczególnie o pracy konspiracyjnej, kiedy to za ćwiczenie dla sokolów służyły stodoły, lodownie, a nawet bramy wjazdowe. Apelem do wytrwałego pielęgnowania idei sokolej zakończył dh prezes swoje przemówienie.

Jako czwarty zabrał głos drух Gwoźdź, który dziękując za uznanie wezwał wszystkich do nieustawiania w pracy sokolej dla Polski i społeczeństwa.

W dalszym ciągu uroczystości trzy drухy wygłosiły aktualne wierszyki na cześć jubilatów, wręczając każdemu z nich piękne wiązanki kwiatów.

Podczas skromnej kolacji przemówił p. Dr. Hager, który nawiązując do wybuchu wojny wspominał, że w tej poźodze padły państwa, na zgliszczach wojny znalazły się korony, ustroje, jednym słowem padło wszystko, ale pozostał naród, gdyż mógł się on oprzeć na walorach ducha. Organizacją, tą, która pielęgnowała ducha, był „Sokół“.

Mówiąc o dwóch filarach, które przetrwały pożogę wojenną, tj. wiara i idea narodowa, mówca wspominał o Chłopińskim i Ledochowskim, którzy jako żołnierze walczyli w pierwszych szeregach. Sokół był organizacją, która nie generałów, lecz żołnierzy dała Polsce.

Okrzykiem na cześć jubilatów p. Dr. Hager zakończył przemówienie.

Po przemówieniu p. Dr. Hagera przemówił p. Dr. Potyka, podkreślając, że „Sokół“ dobrze zapisał się w dziejach Polski.

Po części oficjalnej odbyła się część nieoficjalna uroczystości śpiewem i tańcami.

**Dąb (II).**

W niedzielę, dnia 11 listopada 1934 r. urządziło gniazdo Dąb uroczystość „Kościuszkowską“ z następującym programem: 1. Otwarcie akademii przez drha prezesa Kosza Piotra, 2. ćwiczenia wolne oddziału młodzieży, 3. piramidy druhen, 4. referat drha radcy Macieczyka pod tytułem: Polska za życia Kościuszki. 5. zawody międzygniazdowe Zgoda—Dąb, 6. zabawa taneczna.

W obecności około 300 osób przemówił druha prezes Kosz o znaczeniu imprezy i podkreślił, że połączono uroczystość „Kościuszkowską“ z Świętem Niepodległości Państwa Polskiego.

Drh podnaczelnik Stulla pokierował występami oddziału młodzieży a drh Machnik ćwiczeniami oddziału żeńskiego.

Z wielkim napięciem oczekiwano zawodów rewanżowych gniazda Zgody z Dębem.

Zespół Zgody był o 48 lat starszy od Dębu. Na poręczach stały obie drużyny na równym poziomie. Natomiast Dąb przewyższał przeciwnika na koniu, lecz był słabszy na drąku. Zwyciężyła drużyna Dębu w stosunku 762 : 725 kropek.

Zgoda lekceważyła sobie przeciwnika w pierwszych zawodach na koniu i trudno jej było różnicę tą nadgonić.

Sędziowali: Drh naczelnik okręgowy Nowak i z każdego ćwiczącego gniazda po jednym sędziu.

Pierwsze i trzecie miejsce zajęli zawodnicy dębscy, drugie i czwarte ze Zgody. Najlepszym zawodnikiem okazał się drh Stulla Józef z Dębu.

Gniazdo Dąb wydało z okazji zawodów wspólny podwieczorek, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

**Załęże (II).**

Ku uczczeniu patrona Sokolstwa, Tadeusza Kościuszki, urządziło gniazdo nasze w dniu 4 listopada 1934 r. akademię.

Sala wypełniona była członkami i gośćmi po brzegi.

Akademję zagał drh prezes Światała Leopold przywitanie obecnych hasłem sokolim „Czołem!“, objaśniając krótkim przemówieniem znaczenie tej akademii. Po odczytaniu wyników z odbytych w dniach 14 i 28 października br. zawodów kościuszkowskich, kolejno wygłosiła młodzież kilka deklamacyj o życiu wielkiego Naczelnika Tadeusza Kościuszki i kilka deklamacyj z życia sokolego. Po deklamacjach nastąpiły występy gimn. młodzieży męskiej i żeńskiej. Z hucznych oklasków, któremi darzona została występująca młodzież, wnioskować było można zadowolenie obecnych. Po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych wygłosił druha Kotula, przewodn. kom. ośw. Okr. II treściwy wykład o życiu Tadeusza Kościuszki. Na końcu druha prezes zaznajomił obecnych z programem sokolim na przyszłość, przyczem prosił obecnych rodziców, by posyłali swe dzieci do sokoła.

Przebieg całego wieczorku wypadł uroczysto i okazałe. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“. Po części uroczystej nastąpiła zabawa taneczna dla członków.

**50-lecie urodzin prezesa.**

W dniu 11 listopada 1934 r. gniazdo nasze obchodziło uroczystość 50-lecia urodzin drha prezesa Leopolda Światały.

Bardzo licznie zebrana młodzież żeńska i męska oraz oddziały starsze przywitały drha prezesa odśpiewaniem marsza sokolego „Ospały i gnuśny“. Dh wiceprezes zaprowadził druha prezesa na swoje miejsce udekorowane w zieleń i kwiaty i przemówił do druha prezesa i wręczył mu dyplom honorowy za długoletnią służbę w gnieździe naszym, poczem druhenki wygłosiły deklamacje na cześć druha prezesa. Dh Chrószcz wygłosił przemówienie, dziękując prezesowi za pracę w gnieździe, poczem drużyna dziękowała prezesowi burzą długo nicmilnących oklasków. Następnie odczytane zostały otrzymane przez druha prezesa telegramy, poczem dh prezes wygłosił obszerną historię naszego gniazda i dziękował wszystkim za niespodziankę. Powyższą uroczystość połączono przy

tej sposobności z uroczystością obchodu Święta 16-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Dh Chrószcz wygłosił referat o powstaniu listopadowym. Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“. Po rozejściu się młodzieży nastąpiła zabawa taneczna dla członków.

**Chorzów III. (III.)**

Dnia 4 listopada r. b. urządziło gniazdo swój tradycyjny Wieczór Kościuszkowski. O godz. 19,30 przywitał gości dh prezes, poczem orkiestra odegrała marsza sokolego. Referat na temat „Rok 1794“ wygłosił sekr. gniazda. Młodzież przy pięknie udekorowanej scenie deklamowała, w przerwach przygrywała orkiestra piosenki bojowe, a kiedy zagrała „gdy Polska zrzuciła swe kajdany“, wzbil się w górę orzeł biały, publiczność zachwycona i zadowolona nie szczędziła oklasków. Następnie odegrano hymn narodowy. Sokolstwo przechodziło przez scenę od drułów starszych do młodzieży. Występy ćwiczeń wolnych wszystkich oddziałów wypadły efektownie. Również pomyślnie wypadły ćwiczenia na poręczach druhen, potem ćwiczenia drułów na drążku, poręczach i koniu. Ćwiczący sprościli swemu zadaniu. Pięknie udały się piramidy młodzieży męskiej oraz rej dziewcząt. Drużyny ustawiły się w kolumny i nastąpił raport dhowi prezesowi przez drha naczelnika. Krótko przemówił dh prezes Prawdzik, a wkońcu muzyka zagrała marsza sokolego. — Czołem!

**Chropaczów (III).**

W niedzielę 4 listopada br. odbyła się poraz pierwszy w nowowybudowanej Sokolni wspaniała akademja Kościuszkowska, podczas której odbyły się występy drużyn sokolich, deklamacje, referat del. okręgu drha Pionka o działalności Kościuszki i t. p.

Akademję zaszczyli swą obecnością przedstawiciele władz i przemysłu, oraz duża ilość członków i sympatyków, tak, że sokolnia była zapełniona po brzegi.

Powyższe świadczy wymownie o obecnej działalności zarządu i dużej ruchliwości gniazda, które zajmuje jedno z czołowych miejsc na Śląsku.

**Gniazdo Wełnowiec (Okręg V).**

W niedzielę, dnia 4 listopada br., odbył się na sali gimnastycznej wieczór Kościuszkowski. Ładna i duża sala była przepelniona przez rodziców naszej młodzieży oraz przez członków gniazda. Wieczornicę zagał w pięknych słowach druha prezes Szymański. Program uroczystości był obfity i urozmaicony przez deklamacje, występy młodzieży, druhen i drułów. Wzorowo przygotował druha Zacher młodzież męską z ćwiczeniami wolnymi. Druha Ropkówna występowała z młodzieżą żeńską razem z chłopcami (trojak). Najefektowniej wypadły ćwiczenia drułów na drążku i poręczach pod kierownictwem druha Naczelnika Kani. Zebrani przekonali się naocznie, że zastęp występujący składał się prawie że z młodszych drułów, którzy pokazali trudne ćwiczenia, za co publiczność darzyła ich hucznymi oklaskami. Następnie wypadł bardzo efektownie taniec przeprowadzony przez 4 druhy pod kierownictwem druhy Hornikówny. Treściwy odczyt o Kościuszcze wygłosił druha inż. Stojek. W odczycie druha inż. Stojek określił dzielność, wierność, charakter i życie Tadeusza Kościuszki, dla naszej Ojczyzny. Zebrani dziękowali dhowi inż. Stojkowi przez huczne oklaski.

Specjalną pochwałę należy się Naczelnictwu gniazda, gdyż program był bardzo urozmaicony i bez przerwy, tak, że publiczności wieczór ten nie był nudny, lecz bardzo miły. Naczelnictwu gniazda — „Czołem!“

Po zakończeniu wieczorku odbyła się tylko dla dorosłych zabawa taneczna, na której druhy i druhowie bawili się naprawdę po sokolemu do późnego wieczora.